

Hukos, 2 kreski

Kochanie, jestem w ciąży...

Jak to możliwe
Przecież niedawno przestałaś brać tabletki
Razem chodziliśmy do apteki kupować te przeklęte durexy
To jakaś pomyłka, te dwie kreski
Nie ma co wierzyć w ciążowe testy
Jutro po drodze wracające ze studia kupię ci nowy, lepszy
W sumie to prawda
Czasem się zdarza robić nam szalone rzeczy
Jak wtedy u Jacka, co było wesele, szybki numer w toalecie
Albo ostatnio po dyskotecie, zerwaliśmy się z niej wcześniej
Mówiłem ci dawno ze gardzę lateksem
I w sumie to wolę bez zabezpieczeń
Dobra, spokojnie, pójdę herbatę se zrobię
Po prostu jutro z rana kotku umów się z ginekologiem

To jest pewne jest
Potwierdził się ten test
Byłam wczoraj u lekarza
Miałem USG

Jak to już byłaś?
Jak to już pewne?
Co mówisz, pomyśl
Nic nie mówiłaś ze zostanę ojcem
I co niby teraz mamy z tym zrobić

Nienawidzę cię!

Wcale nie krzyczę na ciebie
I jestem kur* spokojny
Gdybym nie był ot po pokoju latały by różne przedmioty
Nie chce wybierać imienia, nie wiem
Kacper czy Michał?
A może ot będzie dziewczynka?
Edyta lub Oliwia
Jestem tylko raperem
Za co będziemy żyć?
Nie wiem
Ta płyta co teraz nagrywam może w końcu rozjebie
Mam teraz zadzwonić do matki?
Nie chce jej łaski
Być znowu robolem na jakiejś budowie
Szczzerze, to w dupie mam Stany
Sama ostatnio dostałaś tu pracę
Niezła podwyżkę
Co teraz ci powie ta twoja szefowa jak pójdziesz na macierzyński
Mieliśmy plany, w końcu sie bawić
Wakacje na Santorini
Już obiecałem i hajs odłożyłem
A teraz to przekreślimy?

Jakoś poradzimy
I nie będzie źle
Mamy tylko siebie
Tylko kochaj mnie
Będiesz dobrym ojcem
To prosty fakt
A ja dobrą matką
Nie martw się tak
Nie martw się tak

Myślisz, ze nie chce dzieci?

Zawsze chciałem mieć dzieci
Tylko się boję że kiedyś mi powie
Nie jest dobrze moje baby
Usłyszę, ojciec ja się na siłę wcale nie pchałem na ten świat
Poczucie winy ze teraz niewiele mogę mu dać
A bardzo bym chciał
Proszę cię kotku otwórz, cholerne drzwi do łazienki
Słyszę że płaczesz
Musimy pogadać
Na spokojnie, po co te nerwy?
Chce być dobrym ojcem – to prawda
Ale że teraz, to mnie przeraża
Być jego wzorem, idolem na lata
Teraz mam tylko pretensje do świata
To że się boję to dobrze rozumiesz
Ojca miałem tylko z doskoku
Nie chce powielać tych samych błędów
Nie chce powielać tych samych kroków
Być dla niego przykładem i wzorem
Po prostu kotku normalnie się boję
Dopiero niedawno żyjemy na swoim
I ledwo wiążemy koniec z końcem

Jakoś poradzimy
I nie będzie źle
Mamy tylko siebie
Tylko kochaj mnie
Będziesz dobrym ojcem
To prosty fakt
A ja dobrą matką
Nie martw się tak
Nie martw się tak